Nr. 142. Lwów, dnia 18. Czerwca 1875. Piątek. Rok I.

Kurjer Polski

Wychodzi codziennie
z wyjątkiem dni poświąteczných.

Przedpłata wynosi: we Lwowie
kwartalnie 2 zł 25 ct.
miesięcznie 80 ct.
z odnoszeniem do domu 1 zł. 10 c.

Z przesyłką pocztową w Państwie Austryjackiem:
kwartalnie 3 zł. 15 ct.
miesięcznie 1 zł. 10 ct.

Kupować można pojedyńcze numera w Administracji, w kasie teatralnej, w składzie tytoniów zagranicznych, w trafikach i u kolporterów.

Numer pojedyńczy 4 ct.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmuje: Administracja „KURJERA POLSKIEGO," ulica Hetmańska l. 4. I. piętro.

Ogłoszenia przyjmują się po 4 ct. od wiersza.

Manuskryptów Redakcja nie zwraca.

Dziś Marka i Marcelina. „ Wysaryona.	Wschód słońca o godz. 4 m. 5 Zachód „ „ 7 „ 57	Długość dnia godzin 15 minut 54 Przybyło „ „ 7 „ 46	Jutro Gerwazego i Protazego. „ Fteodota.

Rocznica. Dnia 18. czerwca 1796. Legion Polski pod Dąbrowskim tworząc piątą dywizyę na lewem skrzydle walczy przez trzy dni przeciw Moskwie pod dowództwem Suworowa pod Trzebią. Nieprzyjaciel traci 1500 ludzi w zabitych i rannych i 600 niewolników. — Dąbrowski ranny stracił 2 konie.

---

* Minister sprawiedliwości przeniósł sędziego powiatowego Ludwika Repkę z Buczacza w tym samym charakterze do Szczerca.

* Minister sprawiedliwości pozwolił sędziom powiatowym Michałowi Doboszyńskiemu w Radziechowie i Karolowi Hanikowi w Boryni przenieść się na własne żądanie, w tym samym charakterze, pierwszemu do Glinian a drugiemu do Buczacza.

Minister sprawiedliwości mianował adjunktów sądów powiatowych Adolfa Filipeka w Rawie i Józefa Motala w Lubaczowie, sędziami powiatowymi, pierwszego dla Radziechowa, a drugiego dla Boryni.

Towarzystwa zaliczkowe.

(R. S.) Kasy zaliczkowe rozpowszechniają się u nas coraz więcej coraz szersze zajmują koła społeczne A mimo to grasuje okropna lichwa jakby egzystencja Towarzystw zaliczkowych nie znaną była szerszej publiczności; — lichwa grasuje nawet w kołach takich, w których pewna inteligencja i zaradność panować powinny. I tak: właściciele gruntów i domów na przedmieściach, rzemieślnicy lepsi nawet, urzędnicy różnych kategoryj, udają się do żydów lichwiarzy, podczas gdy na tani procent i z łatwością wszelką uzyskaliby pożyczkę w kasach zaliczkowych. Również włościanie okolicznych i dalszych nawet włości mogą z łatwością zaciągnąć pożyczki i to w nader krótkim stosunkowo czasie, gdyż Towarzystwo Galicyjskiej kasy zaliczkowej od dawna — a Towarzystwo zaliczkowe tak samo od niedawna udzielają włościanom zaliczki. Trzeba tylko, żeby potrzebujący mieli wiadomości i wyobrażenie o możności ratowania się w kasach zaliczkowych i o łatwości osiągnięcia pożyczki przy odpowiedniem poręczeniu.

Byłoby to rzeczą najodpowiedniejszą i pożądaną, żeby Zarządy kościelne na naszych przedmieściach i we wioskach okolicznych Lwowa z ambony parafianom wystawić chciały obraz i skutki lichwy i pokazały możność ratowania się w Towarzystwach, które tylko dla tego założonemi zostały, żeby zwalczać ile możności lichwę i członkom swoim dać tani a łatwy kredyt. Taki sam obowiązek moralny — tyczący się wprawdzie każdego poczciwego człowieka — mają i panowie komornicy, notarjusze i t. p. dla tego że mając codziennie z interesami ekonomicznemi publiczności żywy stosunek — mogą radą swoją wiele, bardzo wiele przyczynić się do większego rozkwitu towarzystw zaliczkowych i zarazem do zwalczenia lichwy.

Wiadomości miejscowe.

|| Onegdaj wystawiono w naszym teatrze trzyaktową komedję panów Belot i Villefort p. t. „Testament Cezara." Oryginalny testament, zabiegi jednych sukcesorów mające na celu zyskanie zapisu dla siebie, a skrupulatność drugich, miłość wreszcie dwojga młodych i intryga rywalki — oto treść komedji. A choć motywa w niej jak widzimy są dość pospolite komedja ta wszakże nie małe w widzach budzi zajęcie. Układ tylko sceniczny cierpi nieco na przydługim djalogu w 1. akcii między Massiasem i Lucianem, koniecznym wprawdzie, jako wstęp objaśniający, lecz nie dość lekkim. W efekta zaś komedja niniejsza nie jest bogatą wcale. Postacie też niektórych osób działających, są nakreślone dość słabo i temu to jedynie należy przypisać, że w komedji tej odznaczyli się tylko przed innymi: P. Dobrzański, który był wybornym i zupełnie wolnym od przesady Izydorem; p. Nowakowska (Hortensja), która wyglądała ślicznie, a w drugim szczególniej akcie, grała wybornie, i wreszcie p. Konarski, który wiernie odtworzył jedną z najlepiej narysowanych postaci w tej komedj — Masiasa?

(S.) Sprawozdanie z popisu w szkole domu karnego. Ze sprawozdaniami o egzaminach w szkołach ludowych zwykliśmy spotykać się często po dziennikach naszych, tak samo z uznaniami dla nauczycieli i kierowników tych szkół, na-

---

Lwowska wystawa dzieł sztuki.

(XX) Przyznam ci się szanowny Redaktorze, że niebardzo wdzięczny ci jestem za to, żeś na mnie włożył obowiązek zdania sprawy z tegorocznej lwowskiej wystawy rzeźb i obrazów. Niezbyt to miły bowiem obowiązek, raz dla tego, że niewiem czy się znam tak dobrze na dziełach sztuki jak inni sprawozdawcy dzienników, w skutek czego odmienne od nich mogę mieć zdanie i narazić cię szanowny redaktorze na możliwe pociski, ciebie najzgodliwszego i najłagodniejszego pod słońcem człowieka; powtóre dla tego, że trudno mi przecież wszystkie utwory naszych artystów tak chwalić, jakbym chwalić pragnął, więc znowu mogę komu a pośrednio i tobie zrobić przykrość. Żądasz jednak druhu, stań się więc wola twoja.

Przedewszystkiem zaznaczyć muszę, że wystawa nasza tegoroczna nie jest bynajmniej tak ubogą, jakby się zniektórych doniesień zdawać mogło. Jakkolwiek bowiem rozwieszono dotychczas dopiero dziewięćdziesiąt kilka obrazów, to pamiętać należy że wystawa dopiero się rozpoczyna. Od lat ośmiu powtarza się to co roku, że z początku niema co na ścianach wieszać, a z końcem wystawy, niema gdzie obrazów wieszać.

W latach ostatnich spotężniał ogromnie zastęp artystów polskich, a że nie próżnują, świadczą o tem wystawy krakowska i warszawska, monachijska, wiedeńska i paryzka, gdzie utwory polskich malarzy, bardzo zaszczytne zajmują miejsce i powszechną na siebie zwracają uwagę.

Jeżeli lwowskie wystawy nie są tak świetnemi jak inne, nie winni temu bynajmniej artyści, lecz winien Lwów. Artysta wystawia swoje dzieło, dla wsławienia się a wreszcie... dla sprzedania swego utworu. Sławy, pewnie my lwowscy znawcy, lwowscy recenzenci artystom nie wiele przyspożymy. Niewiem czy Matejkę gdzie tak znakomicie skrytykowano jak we Lwowie. A pieniędzy, jeszcze podobno mniej niż sławy dostarczy artystom lwowska wystawa. Dyrekcya naszego towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, tak małym zwykle dysponuje funduszem, na tyle przeróżnych względów i względzików przy wyborze obrazów zakupić się mających baczyć musi, a przynajmniej baczy; osób prywatnych zaś mogących i chcących zakupywać droższe, więc lepsze dzieła sztuki, jest tak niewiele, że bardzo małą może mieć artysta nadzieję, spieniężenia swego dzieła na wystawie lwowskiej. Jeżeli tegoroczna wystawa jest bogatszą, jeżeli są na niej obrazy któreby najpierwszorzędniejszej zaszczyt przyniosły, to może między innemi przyczyniła się do tego i ta okoliczność, że w roku przeszłym wyjątkowo, wiele bardzo obrazów zakupiły osoby prywatne. Towarzystwo zakupiło w roku przeszłym tylko ośm obrazów za 1.680 złr. lecz osoby prywatne zakupiły obrazów 20 za 3.205 złr, czego nigdy u nas dotychczas nie bywało. Daj Boże by w tym roku było jeszcze lepiej, a podobno zanosi się na to.

Nim przystąpimy do przypatrywania się szczegółowo porozwieszanym obrazom, przebiegnijmy salę w domu narodnym, w której w braku własnego lokalu, nasze towarzystwo przyjaciół sztuk pięknych, od lat ośmiu urządza wystawy, i zobaczmy kto z artystów naszych w tegorocznej wystawie wziął udział.

Pierwsze miejsce zajmuje oczywiście Matejko którego „Iwan groźny" [illegible] nie najliczniejszą, w koło siebie [illegible] publiczność. Naprzeciw stanął [illegible] ski z „śmiercią Klonowicza" i [illegible]

tomiast trudno spotkać się ze sprawozdaniem z popisu, lub choćby tylko wzmianką o szkole w c. k. domu kary przy ulicy Kazimierzowskiej, czyli jak powszechnie nazywają u Brygidek. Rozmiar Kurjera nie dozwala mi skreślić historję powstania tej szkoły, ograniczę się więc tylko na wzmiance, że cały rozwój swój dzisiejszy, uposażenie i zaopatrzenie w niezbędne aparaty zawdzięcza szkoła gorliwości i zabiegom p. nadprokuratora Wincentego Danka. Do szkoły tej uczęszcza dzisiaj 154 więźniów, skazanych na dłuższe lub krótsze odsiadywanie kary. Ci, co w naukach postąpili, należą do oddziału drugiego, a naliczyłem ich przy dzisiejszym popisie 64. Oddział ten zostaje pod dyrekcją pierwszego nauczyciela p. Skoczka. Oddział zaś pierwszy czyli początkujących, którym kieruje znany w szerszych kołach pochlebnie p. Szwabel, liczy uczniów 90. Dodać zarazem winienem, że do szkoły tej uczęszczają tylko ci więźniowie, którzy jeszcze 22go lub co najwięcej 24go roku życia nie ukończyli. Obok więc wyrostka widzieć można było dzisiaj młodzieńca, a obok tego, mężczyznę siedzącego w ławce przed rozłożoną książką. Popis poprzedziło nabożeństwo w kaplicy c. k. zakładu karnego, podczas którego więźniowie wykonali następujące utwory muzyczne: 1. Mszę R. Führera a) Kirye, b) Gloria, c) Credo, d) Sanctus, e) Benedictus, f) Agnus). 2. Offertorium, — oraz: 3. Hymn ludu. Po skończonem nabożeństwie uczniowie wraz z profesorami udali się do sali, w której miał się odbyć popis. Sala ta, obszerna, czyściutka, ubrana mapami, rysunkami modeli nowych miar i wag i ilustracyami do historyi naturalnej.. Po stolikach rozstawiono globy i złożono próby pism uczni-więźniów, mapy, katalogi i kilka książek, przeznaczonych na nagrodę dla najpilniejszych. (Dok. nast.)

(At) Eksportacja zwłok ks. arcybiskupa Grzegorza Michała Szymonowicza, odbyła się wczoraj do kościoła archikatedralnego obrz. ormiańskiego o godzinie 9. z rana. Pierwsza mszą żałobna odprawiona została w języku polskim, poczem ks. kan. Juljan Aksentowicz sekretarz ś. p. zmarłego, miał do obecnych stosowną przemowę. Drugą mszę żałobną odprawiono w języku ormiańskim, a trzecią i ostatnią, w języku ruskim. O godzinie zaś w pół do 2. wspaniały pochód żałobny wyruszył z miasta na cmentarz Łyczakowski.

Ś. p. zmarły arcybiskup zostawił zapisy, dla kościoła archikatedralnego ormiańskiego 4000, na msze dla kościoła w Brzeżanach 2000 złr. i dla ubogich 1000 złr. W przeddzień swej śmierci od Ojca św. Piusa IX., otrzymał apostolskie błogosławieństwo.

* Festyn Stowarzyszenia młodzieży handlowej odbędzie się podobno przy końcu Czerwca br. Przygotowania do uświetnienia tegoż mają być nadzwyczajne, gdyż komitet urządzający postanowił przewyższyć wszystkie tegoroczne Festyny, a o ile nam wiadomo, wzięto na wzór urządzenie ogrodu „Schützengarten“ w Lipsku, który sobie równego dotychczas niema. Dajemy tym pogłoskom tem chętniej wiarę, że przekonaliśmy się już niejednokrotnie, iż stowarzyszenie to mając rozgałęzione stosunki z zagranicą, z łatwością celów swych dopiąć może. Stanowczo zaś powiedzieć możemy, że ujrzymy rzeczy jakich niebyło.

Jako dopełnienie powyższej wiadomości, przytaczamy tu jeszcze wzmiankę o tymże festynie nadesłaną nam przez innego korespondenta:

(B) Stowarzyszenie młodzieży handlowej urządza, w ogrodzie Pojezuickim, zabawę ogrodową na dniu 27, lub w razie niepogody 29 b. m. Komitet urządzający przygotowuje oprócz loteryi fantowej, ogni bengalskich i t. p., jako niespodziankę dla publiczności, coś takiego, czego dotychczas we Lwowie na żadnym festynie nie widziano. Co to będzie, dowiemy się z afiszów.

(B) Szumne afisze ogłaszają nam przybycie drugiego już w ciągu tego miesiąca magika „dyrektora“ H. Melliniego.“ Gdyby pan Mellini wiedział jakiego przyjęcia ze strony lwowskiej publiczności doznał jego poprzednik, pan A. Siedlecki, z pewnością nie byłby zaszczycił miasta naszego swojemi odwiedzinami.

(At.) Pożądaną byłoby rzeczą, gdyby Magistrat raczył ustawić nowe ławki w około rotundy ogrodu miejskiego, gdyż dotychczasowe przegniłe są zupełnie, a dwie z nich nawet złamano już oddawna. Pożądanem jest nie mniej, by i w samej rotundzie ustawiono kilka ławek, gdzie w razie np. deszczu wielu mogłoby przyjemnie spędzić długie często chwile niezbyt przyjemnego oczekiwania pogody.

(S) Miłego wrażenia doznaliśmy dziś obaczywszy nareszcie po kilkunastu dniach przerwy znowu na kilku ulicach (jak grodeckiej, żółkiewskiej i janowskiej) walce ugniatające kamień, którym świeżo ulice wyszutrowano. W ostatnich bowiem tygodniach przedsiębiorca dostarczając konie do tych walców zerwał układ z magistratem, z powodu (jak utrzymuje) zbyt niskiej zapłaty; kilka więc tygodni świeży szuter wcale nie walcowano, doprowadzając w ten sposób przejeżdżających do rozpaczy, narażając oczy, płuca i ubranie przechodniów na niezwykły kurz, a mieszkańców przyległych tym ulicom domów zmuszając do jak najszczelniejszego zamykania okien. Niesnaski te jednakże i swary zostały w tym tygodniu szczęśliwie załagodzone.

— Dnia 16go b. m. została wyniesiona kobieta z domu obłąkanych w Kulparkowie na smętarz gdzie chciano ją rzucić do grobu nagą. Przechodząca procesja z Kulparkowa widząc trupa bez trumny i nagiego, oparła się takiemu pogrzebaniu zmarłej — że zaś stróże temu się przeciwili i gwałtem umarłą w powyższym stanie pochować chcieli, publiczność przechodząca rzuciła się na nich, a odpędziwszy ich, doniosła o tem zdarzeniu c. k. policyi. Po przejściu jednak procesyi stróże szpitalni wrócili i pogrzebali trupa nago.

---

nic na swem niebezpiecznem vis i vis nietraci. Prócz tego mamy z dawniejszych prac Leopolskiego dwa portrety, obraz rodzajowy „w kościele“ i akwarelę „Protazego“. Dalej trzeci mistrz pęzla Gryglewski wystawił wnętrze sali w pałacu Wilanowskim, obraz który zwycięzko walczyć może z najznakomitszymi tego rodzaju utworami malarzy zagranicznych. Niewielu jest we Lwowie artystów, niewiele też oni wystawili. Jędrzej Grabowski dał pięć portretów, między temi kilka wybornych, dwa studya głów i jeden widoczek; Tepa tak wysoce ceniony akwarelista, dał tylko portret olejny jednego z tutejszych traktyerników; Hruzik portret, i żydów ważących dukaty; wreszcie Młodnicki dał kilka akwareli przedstawiających typy ludu wiejskiego a Wojciech Grabowski dwa rysunki kredą. Utworów innych Lwowskich artystów malarzy niemamy na tegorocznej wystawie. p. Rodakowskiego prace najnowsze, są na wystawie Paryzkiej, oglądać ich więc teraz nie będziemy mogli.

Najliczniej i bardzo dobrze zaprezentowali się nam i w tym roku nasi Monachijczycy. Streit A. Kozakiewicz, Sidorowicz, Szerner, Szwojnicki, Czachórski, Alchimowicz, Kowalski, Łoś, Brandt, Ajdukiewicz, oto zastęp młodszych artystów polskich walczących o lepsze na naszej wystawie.

Z Warszawy tylko Pilati nadesłał „Stajnię“ a Gerson proszących Kazimierza W. o przytułek. Wys awienie bowiem Kostrzewskiego „ostatniej sosny“ i pięciu jego szkiców humorystycznych, zawdzięczamy jedynie uprzejmości właściciela tych obrazów p. Włodzimierza Dzieduszyckiego.

Z Krakowa prócz Matejki, nadesłał Łuszczkiewicz „Lutnistę Bekwarka“, Kosak olejny obrazek przedstawiający „Rekonesans ułanów w Hiszpanii“ i przepyszne dwie akwarele „Tabuńczyk“ i „Rozdzielenie Tabunów“ tudzież kilka wizerunków koczów i zaprzęgów Hr. Siemieńskiego. Gramatyka z Krakowa, przysłał widoczek, Eliasz obrazek z życia Tarnowskiego, (ma nadesłać jeszcze „prześladowanie Unitów“ obraz znany u nas tylko z fotografii), i akwarelę „Bitwa pod Racławicami“.

Nadto mamy jeszcze, kilka rysunków kredą pań Bierkowskich z krakowa, dwa obrazy Mireckiego, dalej Friedländera z Wiednia „Inwalidów“ i „martwą naturę“, Brochockiego z Wiednia „po dniu zadusznym“ i „ostatni klejnot“, Łaszczyńskiego z Rzymu Sorrento“ Gepperta z Wiednia dwie kopie. i Mikulskiej z Paryża malowidło na porcelanie podług Caracciego.

Nierównie uboższą, jest wystawa rzeźb. Ozdobą jej jest dotychczas Wiśniowieckiego biust Chopina. Są nadto na tegorocznej wystawie Wiśniowieckiego medalion Słowackiego znany z wystawy zeszłorocznej, jego konkursowa grupa alegoryczna „Wisła“, i ładny medalion pana G., dalej piękne trzy popiersia Maszkowskiego i biuścik Celestyna Hoszowskiego. P. Barącz ma nadesłać parę studiów. P. Marconi ani żaden z innych zamieszkałych tu rzeźbiarzy, — jeżeli jest jaki — nic nie wystawił. Wspomnieć jeszcze mamy o misternie wykonanych szachach metalowych, (cena 4.000 złr), rzeźbionych na Syberyi przez p. H. Skirmuntową.

Oto krótki przegląd bogatego zbioru dzieł sztuki jaki już na tegorocznej mamy wystawie. a z pewnością jeszcze mnóstwo innych nadejdzie. Nim to nastąpi, przypatrzymy się celniejszym utworom, ramy bowiem Kurjera niepozwalają na zbyt szczegółowe każdego ocenianie, i niewiele czy czytelnicy byliby ci szanowny redaktorze bardzo wdzięczni, gdybyś nadto długo zajmował wystawą.

C. d. n.

Szanowny Redaktorze!

Racz łaskawie podać w swem pismie ostrzeżenie przed dwoma starymi kawalerami, którzy w sposób nieprzyzwoity zaczepiają na ulicy Piekarskiej przechodzącą płeć piękną. Przez litość dla naszych żon, siostr i córek, ogłoś Szanowny Redaktorze, by się tych bezwstydników strzeżono. Lecz gdyby to nie pomogło, nieomieszkam natychmiast przesłać ich nazwiska, z prośbą, byś zechciał takowe Szanowny Redaktorze, podać jak najrychlej do publicznej wiadomości

Z szacunkiem

A. M.,

jeden z prenumeratorów *Kurjera*, zamieszkały przy ulicy Piekarskiej.

Szanowny Redaktorze!

Racz tych słów kilka w piśmie Twem umieścić:

Przed dwoma tygodniami pisałeś Sz. Redaktorze w *Kurjerze* o stosownych rusztowaniach przy domach p. Mańkowskiej i Stromengera. Otóż właściciel domu przy ul. Karola Ludwika, p. Diamand również rozpoczął jakieś reparacje i bez względu na przechodzących lub mieszkających w rzeczonej kamienicy, każe różne belki, gonty i cegły zrzucać na ziemię. Czyż zaradzić temu nie podobna? Czy żadna władza zająć się tem nie może? Mieliśmy sposobność do środka tej kamienicy zaglądnąć, a nie widzieliśmy takiego nieporządku i niebezpieczeństwa, jak na ulicy. Snać zależeć musi na tem gospodarzowi, by tylko przechodzących narażać na niebezpieczeństwo. Może ktoś przecie sprawą tą zająć się zechce.

Przyjm Szanowny Redaktorze etc.

M.

Lwów, 17. czerwca 1875.

* We wszystkich naszych dziennikach upominała się publiczność, o podwyższenie tak zwanych markiz ocieniających wystawy sklepowe. Każdy, kto sięga cokolwiek wyżej nad poziom pięciu stóp po nad szanowny bruk lwowski, narażony jest co chwila na zgniecenie kapelusza lub też zranienie się w głowę, o grube pręty żelazne. Przed kilku laty, pamiętamy dobrze, wydano rozporządzenie ze strony Magistratu, by markizy te były przynajmniej 6 stóp wysokie, ale rozporządzenie ogłoszone, zostało na papierze i poszło *ad acta*, a my... tłuczemy głowami, jak tłukliśmy dawniej.

(Y) W ubiegłym tygodniu występywał w królewskiej operze w Berlinie, Lwowianin p. Penhier z niezwykłem powodzeniem, jako Maurico w Trubadourze.

(Y) Herman Menkes tenor, który na naszej scenie rozpoczął swą karjerę artystyczną udał się do konserwatorjum wiedeńskiego, by jeszcze lepiej wykształcić się dla sceny. Ukończywszy, jak się dowiadujemy, z wielkiem powodzeniem naukę pod kierownictwem p. Rokitańskiego, zamyśla czas niejaki zabawić we Lwowie.

(S) P. Juljan Kołaczkowski, inżynier, o którego zbiorze rycin pisaliśmy w jednym z poprzednich numerów *Kurjera*, powiększył w tych dniach zbiór swój akwarelą Matejki: „Carowie Szujscy przed Zygmuntem III.“

(R.S.) W Stanisławowie na porządku dziennym jest projekt położenia chodników asfaltowych. Rozbierają go, dyskutują o nim w kołach poważniejszych i decydujących w Radzie miasta. Może i we Lwowie wznowienie projektu asfaltowania chodników byłoby na czasie — co bowiem w innych miastach okazało się już taniem i praktycznem, to i u nas zaprowadzićby się dało

(S) Właściciel dużego psa, zamieszkały przy ulicy Żółkiewskiej, w domu pana B. raczy go **n i e w y p u s z c z a ć**, gdyż pies ten nietylko straszy codziennie grono bawiących się dzieci na podwórzu sąsiedniej parowej łaźni, lecz nadto skaleczył już przed kilkoma dniami bawiącą się tamże dziewczynkę.

* Na fundusz zakupna „Unii“ Matejki złożono dotąd we Lwowie 13.766 złr. 83 ct. JE. hr. Agenor Gołochowski ofiarował na ten cel 200 złr

* Jan Gumienny, gefreiter c. k. pułku piechoty hr. Gondrecourt, powiesił się przedwczoraj wieczór na krzaku bzowym pod parkanem domu l. 12. przy ulicy Piaskowej. Mieszkańcy sąsiedni spostrzegłszy wiszącego na drzewie samobójcę, odcięli go, lecz wszelkie starania przywrócenia go do życia były już bezskuteczne. Przyczyna samobójstwa nie jest wiadomą.

* Zeszłej nocy odebrała policya telegram że Suczawy o dokonanej tam znacznej kradzieży srebra i pieniędzy, i ucieczce podejrzanego o tę kradzież stolarza nazwiskiem Jana Flema, rodem z Mürzzuschlag w Styryi. Pomiędzy podróżnymi przybyłymi wczorajszym pociągiem Czerniowieckim udało się rewizorowi policyi p. Gliniewskiemu poznać i ująć sprawcę kradzieży. Znaleziono przy nim ukrytą znaczną sumę pieniędzy i kilka sztuk srebrnego naczynia.

Przyjechali do Lwowa.

dnia 16. Czerwca.

Hotel Zorza: Pp. A. hr. Czosnowski, z Rosji.— G. Aywas z Podola.— L. Chamiec z Rosji. — F. Czerniakowski z Lipczyniec. — K. Czerniakowski z Klinkowiec. — P. Jastrzębski z Kijowa. — S. Jasiński z Rozdwian. — J. Ohanowicz z Podola. — B. Popper z Wiednia.

Hotel Europejski. Pp. J. hr. Skala z Hnilic. — W. Herman z Rzepniowa. — E. Reizenstein z Sanoka.

Hotel Krakowski. Pp. J. Drohomirecki z Ostrowa. — W. Panenka z Rosji. — L. Paszkowski z Rosji.

Hotel Langa. P. A. Krzyżanowski z Stanisławowa.

Hotel Angielski: Pp. W. Witosławski z Brodów. — M. — M. Unfiloff z Odessy. — J. Doboszyński z Sambora— J. Papara z Batiatycz. — F. Wagner z Polańczyk.

Wiadomości zamiejscowe.

(*Kr.*) 15 Czerwca o godzinie 12éj w południe odbyło się w Krakowie drugie publiczne posiedzenie akademji Umiejętności w obec J. E. Alfreda hr. Potockiego, członków i licznéj publiczności, pomiędzy którą zauważono przeważnie prawie płeć piękną. Zanotować musimy dziwną obojętność młodzieży krakowskiej reprezentowanej nader nielicznie na tem posiedzeniu. O ile też w roku przeszłym zajęcie się Akademją Umiętności było ogólnie, niemal gorące, nacechowane pewną uroczystością o tyle tegoroczne nosiło charakter nie mniejszéj powagi zapewne, ale spokojny, prawie chłodny, prawie obojętny. Nawet kwiecista mowa prezesa Akademji Dra Majera nie zdołała rozwiać ciężkiej atmosfery, ciężącej niejako na tém posiedzeniu. Wyczerpujące sprawozdanie sekretarza akademji, prof. Szujskiego obznajo-

miło słuchaczy szczegółowo o działaniu akademji w roku ubiegłym; a deserem téj biesiady duchowéj był odczyt prof. Dra Tarnowskiego, o niewydanych poezjach Wężyka. Autor z właściwą sobie łatwością stylu zdał sprawę z pozostałych po zmarłym kasztelanie-poecie utworów i odczytał kilka zajmujących wyjątków.

Na zakończenie ogłosił sekretarz wybór nowego kandydata z Wydziału filozoficzno-matematycznego, prof. Frankego ze Lwowa i rozpisanie konkursu, który niebawem publicznie i szczegółowiej podanym zostanie.

* W zachodnich Prusiech rozpuszczono wieść, że Cesarz Wilhelm przegrał w karty do sułtana tureckiego 10.000 dzieci wskutek czego rodzice wzbraniają się posyłać dzieci do szkoły. W kilku miejscach w okolicy Torunia przyszło z tego powodu do smutnych zajść i nieporządków.

* W Warszawie w zeszłą Sobotę po godzinie szóstej wieczorem otwarty został dom dla paralityków przy ulicy Nowomiejskiej. Poświęcenia dopełnił ks. Marmot w obecności opiekunek i opiekunów zakładu. Schronienie to jest rzeczewiście filantropijnie i praktycznie urządzone. Uwagę obecnych zwróciły dwie dziewczęta wiejskie, które rzuciwszy gospodarstwo i rodzinę przyszły tu z ofiarą bezpłatnej usługi.

* Wkrótce ma być ustanowiona komunikacja bezpośrednia między Odessą a kanałem Suezkim.

* W miasteczku Kozinie, w gubernji Wołyńskiej powiecie Dubieńskim, 25 maja gwałtowny pożar zniszczył 124 domy ze wszystkiemi ruchomościami. Zginęło w ogniu 12 osób, mocno się poparzyły 3, a lżéj 12. Straty w budowlach i ruchomościach obliczają na rs. 120,000.

Notatki literacko - artystyczne.

(*G. N*) Bolesław Limanowski, autor niedawno wydanej „Socjologji Comta“, został przez Litrego, znanego pozytywistę zawezwany do współpracownictwa w „Revue positive“. Pan Limanowski posłał był bowiem dzieło swoje Litremu, a ten chociaż nie umie po polsku, kazał sobie znającemu nasz język dać z książki tej sprawozdanie, które bardzo pochlebne dla autora jej wypadło.

* J. I. Kraszewski zamierza illustrować dzieje narodowe szeregiem historycznych powieści, z których każda obejmować będzie historyczno-obyczajowy obraz pewnéj epoki, a wszystkie razem cały ciąg dziejów naszych obejmą. Niewątpliwie olbrzymiemu temu zadaniu on tylko jeden z naszych pisarzy podołać może.

* Wiktor Hugo, pisze teraz własny życiorys, który zamyśla wkrótce wydać pod ogólnym tytułem: „Actes est paroles.“ Jako wstęp do tej autobiografji, posłużyć ma osobna praca p. t.: „Prawo i ustawy.“ Pierwszy tom właściwej autobiografji nosić będzie nazwę: „Przed wygnaniem,“ drugi: „Na wygnaniu,“ a trzeci: „Po powrocie z wygnania.“

Dla gospodyń

Transport mięsa. W nowszych czasach przywożą z Ameryki i Australji bardzo wiele mięsa do Europy. Mięso to, pomimo że odbywa daleką podróż, przychodzi zupełnie dobre, świeże i smaczne; cena jego w porównaniu z ceną mięsa w kraju wyprodukowanego, jest znacznie niższa. Transport tego mięsa odbywa się w ten sposób: dużą drewnianą skrzynię wypełniają mięsem i wstawiają do innej lecz już żelaznej; — poczem obie te skrzynie wstawiają do obszernej paki drewnianej, w której znajduje się lód. W miarę jak lód topnieje, wypuszczają wodę i napełniają pakę lodem. Ażeby zaś lód nie tak prędko topniał, obsypują go solą kuchenną lub kamienną, przez co utrzymują temperaturę lodu 10° niżej 0. Rezultat, jaki przez podobne postępowanie osiągnięto, jest nadzwyczaj zadawalniający; albowiem mięso, które odbyło 24 godzinną podróż (nie licząc dwu dni przed i po wyładowaniu mięsa z okrętu), latem przez równik, gdzie termometr okazywał 50° ciepła, nie różniło się niczem od miejscowego mięsa, tylko znacznie niższą ceną targową.

* Jedna z Gazet podaje niezawodny środek łatwej konserwacji lodu, podczas upałów, chociażby w najmniejszej ilości zawartego. W tym celu naczynie z lodem stawia się na pierzynie i takąż pierzyną okłada się na około. Dr. Szwartz robiąc w ten sposób doświadczenie z bryłą lodu trzyfuntową, zdołał uchronić lód pomimo wysokiej temperatury powietrza przez całe ośm dni.

Rozmaitości.

* „Leipziger Zeitung“ zamieszcza wiadomość nadesłaną mu z Gera, że podczas ostatniego poboru do wojska, stawił się tam jeden z popisowych, który miał nogi od kolan aż po palce niezwyczajną skórą lecz rybią łuską okryte. Nie dość na tem: człowiek ten miał palce u nóg, do połowy ich długości, pozrastane błoną, podobnie jak u ptaków wodnych. Autentyczność tych szczegółów ma być urzędowym protokołem stwierdzoną.

Odpowiedzi Redakcyi i Administracyi.

Szanowna Redakcja *Dzwonka* w Tarnowie: Inserat umieścimy z przyjemnością, ale w swym czasie poprosimy o wyzajemnienie się; p. *Wieden* we Lwowie: żadnego zaproszenia nie otrzymaliśmy.

Realność przy ulicy Sykstuskiej z wolnej ręki do sprzedania na korzystnych warunkach, lub przemiany na folwark. Bliższa wiadomość u Wgo. kupca Boziewicza plac Mariacki N. 8. 397—1?

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie

dnia 17 czerwca 1875. 7 godzina z rana.

Barometr 735 90 mm. Psychrometer suchy + 20.00°C Psychrometer wilgotny + 18 88°C Prężność pary 15.50 mm. Wilgoć 89%. Zachmurzenie. 0 Wiatr SW. Ozon 4 Temperatura powietrza + 16 0° Cm.

Barometr idzie w górę.

Muzeum przemysłowe miejskie umieszczone w Salach Strzelnicy miejskiej, otwarte każdego dnia z wyjątkiem poniedziałków, mianowicie: w niedzielę od godz. 9 z rana do 1 po południu, w inne dnie od godz. 10 z rana do 5 po południu. Ceny wstępu: w środę 40 ct., w inne dnie 20 ct., dla młodzieży szkolnej i czeladzi rzemieślniczej 5 ct. Bilety dla młodzieży i czeladzi wydane będą tylko w ilości po 20 sztuk razem. Interesowanym, którzy ze zbiorów muzealnych korzystać lub swe wyroby, także posiadane celniejsze przedmioty przemysłu, wystawić pragnęli, udziela pożądanych informacyj biuro muzealne.

Muzea mineralogiczne, botaniczne i zoologiczne tutejszego uniwersytetu można zwiedzić za porozumieniem się z odnośnymi pp. profesorami (obecnie pp. Dr. Kreutz. Dr. Ciesielski i Dr. Schmidt.)

Archiwum i zbiory p. Antoniego Sznajdera (ulica Krzywa, l. 8) otwarte codziennie dla literatów i uczonych, z wyjątkiem świąt i niedziel, od godz. 4 popołudniu do 7mej wieczorem.

Biblioteka uniwersytecka otwarta każdego dnia wyjąwszy niedziele, święta i poniedziałki od 8 do 1.

Biblioteka Ossolińskich każdego dnia d godziny 9 do 2, wyjąwszy soboty i święta.

— **Pociągi przychodzą**: z Krakowa o godz. 5 min. 58 r.: o godz. 10 min. 5 r.. o godz. 9 m. 45 w.—Z Brodów i Podwołoczysk o godz. 4 m. 18 r.; o g. 4 m. 18 w.; o g. 10 m. 58 w. — Z Czerniowiec o g. 4 r.; o g. 3 m. 15 w.; o g. 10 m. 13. w.— ze Stryja o g. 8 m. 22 w. codzień.

— **Odchodzą**: do Krakowa o g. 5 m. 5 r.; o g. 5 m. w.; o g. 11 m. 28 w. — do Brodów i Podwołoczysk o g. 6 m. 7 r.; o g. 12 r.; o g. 10 w. — Do Czerniowiec o g. 6 m. 50 r.; o g. 11 m. 48 w.; o g. 12 m. 50 w połud. — Do Stryja o g. 7 m. 22 r., — Z Podzamcza do Brodów i Podwołoczysk o g. 12 m. 26 w połud.; i o g. 11 m. 32 w nocy.

Taryfa dla fiakrów parokonnych.

— Jazdy pojedyńcze w mieście i na przedmieściach 30 ct., za 1y kwadrans w dzień 30 ct., w nocy 45 ct., za każdy następujący kwandrans w dzień 18 ct., w nocy 25 ct., Jazdy do Kisielki, Wysokiego Zamku, Węglińskiego lasku, Ś. Zofii, Żelaznej wody, Wólki, do Stawu pełczyńskiego i panieńskiego, Kortomówki, Bajek i do każdej rogatki, lub cmentarza 50 ct., Do lub od każdego dworca w dzień lub w nocy 1 złr. Za pakunek większy 15 ct., Na bale lub z balów 80 ct. Z konduktem pogrzebowym według czasu.

dla dorożek jednokon. I. kl. z czer. l.

— Jazdy pojedyńcze w mieście i na przedmieściach 20 ct. Za 1y kwandrans w dzień 20 ct., w nocy 30 ct Za każdy następ. kwandrans w dzień 10 ct. w nocy 15 ct. Do miejsc wyżej wyznaczo- 30 ct. Do lub od dworca kolei w dzień 40 ct w nocy 60 ct. za pakunek większy 10 ct. Na bale i z balów 50 ct. Z konduktem pogrzebowym według czasu.

dla doroż. jednokon. II. kl. z żół. l.

W mieście i na przedmieściach 15 ct. za 1y. kwadrans w dzień 15 ct. w nocy 22 ct. za każdy następny kwandrans w dzień 8 ct. w nocy 10 ct. Na miejsca wyżej oznaczone 20 ct. Do lub od dworca w dzień 30 ct w nocy 45 ct. Za pakunek większy, 10 ct. Na bale lub z balów 30 ct. Z konduktem pogrzebowym według czasu

Telegraficzne kursa wiedeńskie.

Wiedeń 16. czerwca 1875 g. 10. m. 40.		
Akcye kredytowe	231	75
„ Anglo-austr.	128	30
„ Unionsbank	106	30
„ Vereins-Bank	—	—
„ Karola Ludwika	235	25
„ kolei południowej	106	—
„ Franco-austr.	44	75
„ Baubank	—	—
Galicyjskie Listy hypoteczne	—	—
„ obligi indemnizacyjne	—	—
„ Listy zastawne	—	—
Losy za rok 1860	—	—
Napoleondor	8	88
Usposobienie stałe.		
Wiedeń 15 czerwca 1875.		
Akcye franc.-austr.	42	—
„ kredytowe węgierskie	225	—
„ Anglo-austryackie	128	30
„ Unionsbank	106	25
„ Kolei Karola Ludwika	235	50
„ „ Północnej	196	50
„ południowej	107	—
„ Altöldzkie	136	—
„ Kolei Elżbiety	182	25
Akcye Kolei Czerniowieckiej	138	50
„ „ węgier. północ.-wsch.	126	50
„ „ banku związkowego	13	—
„ „ wiedeńskiego Tow. budow.	30	—
„ „ węgier. wschodn.	51	50
Galicyjskie obligi indemniz.	87	75
Losy z r. 1864	135	50
Franco-hung.	60	—
Akcje Verkersbank	95	50
Losy tureckie	54	60
Akcje Baubank	11	25
„ Kolei państwowej	288	75
„ Bankverein	110	—
„ wied Bauverein	21	25
Losy węgierskie	81	75
Usposobienie: stałe		
Zagraniczne.		
Paryż 3% renta		25
Berlin Banknoty ros.	65	50
Akcje kredyt.	423	50
Lombardy	211	50
Galicyjskie	105	75
Kolej państw.	527	50
Rumuńskie	34	80
Austr. panzazu kn.	184	15

Cennik lwowskiej Izby handlowej.

Lwów dnia 17. czerwca

	płacą		żądają	
	złr.	w. a.		
I. Akcje.				
Kolej Karola Ludwika 200 zł. m.k.	235	—	237	—
„ Lwowsko-Czern. 200 zł. w.sr.	138	—	140	—
Banku hipotecznego 200 zł. w. a.	249	50	251	50
II. Listy zastawne za 100 złr.				
Galic. Towarz. kredyt. 5% w. a.	87	75	88	75
„ „ „ 4% w. a.	79	—	80	—
„ „ „ 5% w. a.	87	75	88	75
Banku hipotecznego 6% w. a.	92	50	93	25
Gal. Zakł. kred. włość. 6% w. a.	99	—	100	75
Ogól. rol. kred. Zakładu dla Galicyi i Bukowiny 6% w. a.	90	50	91	25
III. Obligi na 100 złr.				
Galic. indemnizacyjne	87	75	88	50
Pożyczki krajowej z r. 1873	92	—	93	—
Losy m. Krakowa	15	75	16	75
„ „ Stanisławowa	15	—	16	50
IV. Monety.				
Dukat holenderski	5	12	5	21
„ cesarski	5	16	5	26
20 frankow	8	85	8	91
Półimperjał	8	94	9	10
Rubel srebrny	1	62	1	70
„ papierowy	1	52	1	53
Pruskie bilety kasowe	1	62¾	1	63¾
Srebro	101	75	103	—

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń dnia 16. czerwca.

	płacą		żądają	
	złr.	w. a		
Dług państwa.				
Jedn. dług państ 5% w bankn.	70	20	70	30
„ „ „ 5% w srebrze	74	50	74	60
Losy z r. 1839 całe	262	—	264	—
„ „ 1839 piąta część	238	—	239	75
„ „ 1854 po 250 złr. 4%	105	—	—	—
„ „ 1860 po 500 „ 5%	111	75	112	25
Losy z r. 1860 po 100 złr. 5%	116	75	117	—
„ „ 1864 „ 100 „	—	—	—	—
„ „ 1865 „ 50 „	137	—	137	50
Renty Como po 42 liry austr.	21	50	22	50
Węgierska pożyczka kolejowa (po 300 frank.) 120 złr.	100	25	100	75
Obligi indemnizacyjne za 100 zł.				
Bukowińskie 5%	86	50	87	—
Czeskie 5%	98	—	—	—
Galicyjskie 5%	87	75	88	—
Niższej Austryi 5%	98	50	99	—
Siedmiogrodzkie 5%	78	15	78	60
Węgierskie 5%	81	75	82	—
Akcje				
Kolej Karola Ludw. po 200 zł. m.k.	234	25	234	75
„ Lwows.-Czern „ 200 „ w sr,	140	50	141	—
„ Albrechta „ 200 „ „ „	67	50	68	50
„ węgierskiej półn. wschodn.	126	50	127	—
„ wsch.-węg. po 200 złr. w sr.	51	50	52	—
„ Nadniestrz. „ 200 „ „ „	—	—	—	—
„ I. gal.-węg. „ 200 „ „ „	123	25	123	75
Listy zastawne.				
Gal. Tow. kred ziem. 4% w. a.	96	50	97	—
„ Tow. kred. ziem. 5% „	86	70	87	—
„ banku hipoteczn. 6% „	97	25	98	—
„ Zakł. kred. włość. 6% „	76	75	—	—
„ Zakładu kredyt. ziem. w Krakowie 18 lat 6%	92	75	93	25
„ 36 lat 6%	91	25	91	75
„ 20 lat 7%	99	—	100	—
„ 37 lat 5½ % w sr.	93	—	93	75
Obligi pierwszeństwa za 100 zł.				
Kolej Albrechta po 300 zł. 5%	76	15	76	50
„ naddniestrz. „ „ „	—	—	—	—
I. węg. galicyjskiej „ „ „	73	90	74	30
Lwowsko-czerniow. „ „ „	79	75	80	25
Północnej Ferdynanda po 100 zł.	105	10	105	25
Karola Ludwika po 200 złr. 5%	100	50	101	—
„ „ II Emisja „	99	—	99	25
„ „ III. Emisja „	98	75	99	25
Losy.				
Zakładu kredytowogo po 100 zł.	166	50	167	—
Prem. pożyczki węgier. 100 „	82	60	82	80
Prem. pożyczki węgier. 50 „	81	50	82	—
Żegl par. na Dunaju 100 „	95	25	95	75
Księcia Salm 40 złr. m. k.	36	75	37	25
„ Palfy 40 „ „	27	75	28	25
„ Clary 40 „ „	27	50	28	-
Hr. St. Genois 20 złr. w. a.	27	75	28	—
Miasta Budy 40 „ „	27	75	28	25
Ks. Windischgraetz 20 zł. m. k.	21	25	21	75
Hr Waldstein 20 zł. m. k.	22	75	23	25
Hr. Keglewich 10 zł. m. k.	12	—	13	—
Rudolfa 10 złr. w. a.	13	50	14	—
Miasta Insbruku 20 złr. w. a.	17	—	18	—
„ Salzburga 20 złr. w. a.	15	50	16	—
„ Tryestu 100 złr. m. k.	111	—	—	—
Tureckie 400 franków	55	60	55	80
Waluty.				
Dukat cesarski	—	—	—	—
Dukat pełnej wagi	5	28	5	29
Napoleondor 20 franków	8	89	8	90
Rosyjski imperjał	—	—	—	—
20 marków niemieckich	10	90	11	—
Talar związkowy	163	15	163	45
Srebro	102	55	102	65

Kurs giełdy warszawsk.

Dnia 16. czerwca.

	płacą		żądają	
Listy zastaw. 100 rsr. I ser.	95	85	96	13
Listy zastaw 100 rsr. II. ser.	95	—	95	30
Listy zastawne z r. 1869	92	25	92	55
Listy zast. m. Warszawy I. ser.	88	95	89	25
Listy zatt. m. Warszawy II. ser.	88	35	88	65
Listy likwidacyjne	80	05	80	35
5% bilety bankowe ces.	99	—	100	—
„ pożyczka prem. z. 1864	207	—	209	—
„ pożyczka prem. z r. 1866	203	—	205	—
Akcje kol. żegl. warsz.-wiedeńsk.	91	—	—	—
„ „ „ bydg	73	50	74	50
„ „ „ teresp.	117	75	118	75
„ „ „ fabryki łodzk	100	50	101	50

Niżej podpisany ma zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, że

w domu pod l. 16. przy ulicy Trybunalskiej we Lwowie otworzył

Skład zegarków kieszonkowych i zegarków wahadłowych wszelkiego rodzaju,

pochodzących z pierwszorzędnych fabryk i zaopatrzył swój skład we wszystko, co tylko do specjalności zegarmistrzowskiej należy; oraz wykonuje wszelkie w zakres jego wchodzące

NAPRAWY

po możliwie umiarkowanych cenach.

Ufny w kilkunastoletnią praktykę, jaką odbył niżej podpisany w jednym z pierwszorzędnych lwowskich zakładow zegarmistrzowskich, poleca się łaskawym względom Szanownej Publiczności i spodziewa się zadosyć uczynić wszelkim słusznym Jej życzeniom i godnie odpowiedzieć położonemu w nim zaufaniu.

Listowne zamówienia załatwia się w jak najkrótszym czasie.

Z uszanowaniem
Józef Tymiński
zegarmistrz.

375 --10

Do najpewniejszego i zyskownego lokowania kapitałów sposobią się osobliwie

Listy zastawne Wiedeńskiej kasy Hipotecznej

a) 6% **listy zastawne** waluty papierowej spłacalne w 18 latach przez wylosowanie półroczne;

b) 5½% **listy zastawne** waluty srebr. spłacalne w 32 latach przez wylosowanie półroczne;

Listy te zapewniają wedle dzisiejszego kursu prawie 6½% odsetki; dlatego też są one **najtańszemi i najpewniejszemi papierami** do lokowania kapitału

Pewność tych listów zastawnych nie podlega żadnej wątpliwości, ponieważ się je wydaje tylko na podstawie pupilarnej hipoteki; kwota wydanych listów zastawnych nigdy nie może przekroczyć wartości uzyskanych hypotek.

Za punktualne oprocentowanie i spłacanie ręczy oprócz tego cały ruchomy i nieruchomy majątek Towarzystwa wraz z funduszem rezerwowym.

Wskutek celującej swej pewności przypuszczono te listy **ustawą z 2. lipca 1868 (D. U. P. Nr. 93) do deponowania kwot zakładowych, pupilarnych, fideikomisowych, i depozytowych, jako też i kaucji wedle kursu giełdowego.**

Przyjęliśmy od zakładu jedną pozycję tych listów zastawnych, odznaczających się znacznym zyskiem i największą pewnością, i offerujemy je niniejszem jako

Najpewniejsze papiery do lokowania kapitałów.

Wydajemy je, jak dalece zapas dozwala

☞ **zgodnie z kursem dziennym**

jednakże z tem zastrzeżeniem, że listy te zastawne w niedalekiej już przyszłości znacznie pójdą w górę.

Bliższe szczegóły, dotyczące Wiedeńskiej kasy hipotecznej, przysyłamy na żądanie i natychmiast gratis franco.

Zakład Wekslowy

Administracji „**Merkura**" Wiedeń Wollzeile Nr. 13.

Promessy na losy Węgierskie do ciągnienia 15 Maja, tylko 2 zł. i stempel, główna wygrana 150 000 zł.; na losy z r. 1864 do ciągnienia 1. Czerwca po 3 zł, i stempel, główna wygrana 200 000 zł. 286 3—6

KUFRY do PODRÓŻY

po następujących TANICH CENACH:

Zł. 3.60, 4.10, 4.20, 4.30, 5.10, 5.60, 8.25, 8.50, 8.75, 9.50, 10.50, 11, 5.90, 6.50, 6.75, 7.50, 7.60, 7.75, 8, 12, 13.50, 14, 15, 16 do 45.

Kufry do podróży

Torby

z urządzeniem i próżne

skórzane i z płótna angielskiego

NIEPRZEMAKALNE,

także rozmaite

PRZYBORY

do podróży

Walizki

angielskie wytworne

SKÓRZANNE

i z płótna kratkowanego nieprzemakalne i drewniane

tudzież

PŁASZCZE GUTAPERKOWE,

Poduszki, Parasole

damskie i mężkie,

kupować najkorzystniej w BAZARZE

BREYMEYERA i POŁUSZKIEWICZA

We LWOWIE, przy placu Marjackim i Kapitulnym.

SPECJALNY SKŁAD

Chińsko-Rosyjskiej Karawanowej Herbaty

M. Sadowskiego & A. Popławskiego

Lwów, ul. Hetmańska, l. 6. (obok Wałów spacerowych)

poleca

Herbatę trzech pierwszorzędnych firm Rosyjskich;

a) braci Popowych, złr. 2.30, 3, 3.50, 4, 4.50, 5, 5.60, 7, 10 za ft. ros.
b) Klimuszyna, złr. 2,60, 3, 3.60, 4, 4.50, 5, ... „ „ „
c) Andrejewa złr. 2, 3, 4, 5, 7, 10 . . . . „ „ „

Herbatę Angielską złr. 2, 3, 3.60, 4, 5 za funt wiedeński.

KAWA.

Ceylon I. . . .	za funt	1	złr.	—	ct.
„ II. . . .	„	„	—	„ 98	„
„ perłowa .	„	„	1	„ 02	„
Jawa złota . .	„	„	1	„ —	„
Mokka . . .	„	„	1	„ —	„
Lagnayra . .	„	„	—	„ 94	„
Kuba	„	„	—	„ 90	„

Cukier.

Leipnik 1 w głowach .	za funt	29	ct.
„ na funty . .	„	„ 30	„
Cukier w mączce . .	„	„ 30	„
„ w kostkach . .	„	„ 30	„

RUM.

Stary Jamajka butelka złr. 1.50, 2, 2.50 i w ½ i ¼ butelka.
Mass złr. 1.60, 2.20, 3, 3,50.

BISZKOTY.

Angielskie do herbaty w wielkim wyborze za funt złr. 1.20, 2.

OWOCE.

Kijowskie, kandyzowane i takaż Cykata za funt złr. 3.

GROSZEK.

Zielony konserwowany, za funt złr. 1.60 2.
Buljon doskonały złr. 2.20.

Samowary oryginalne z Tuły.

Mosiężne gładkie złr. 12 14. 17, 18, 20, 24, 30, 35, 40. — Wazowe, tombakowe złr. 22, 29, 40, 45. — Tacki pod Samowar złr. 3.50, 4, 4.50, 5, 6, 9. — Miseczki tombakowe do płukania szklanek złr. 2, 2.50, 3, 3.50, — Herbatnice metalowe złr. 1, 1.50 2, 2.50, 3, 4, 5—12. — Miednice mosiężne złr. 2.50, 3. 4, 5, 6, 8, 9, 12. — Miednice z drzewa, lakierowane i takież różnej wielkości miseczki, w ogromnym wyborze od 10 ct. do 5 złr. 35,6 4—8

Zamiejscowe zamówienia uskuteczniają się jak najspieszniej

W teatrze hr. Skarbka.

W Piątek dnia 18. Czerwca 1875.

POCZCIWI WIEŚNIACY

(Nos bons villageois)

Komedya w pięciu aktach przez Wiktoryana Sardou, przełożył Gustaw Czernicki

OSOBY:

Baron, mer wioski	P. Fiszer.
Morysson, obywatel paryzki	P. Zamojski.
Henryk Morysson, syn	P. Ładnowski.
Floupin, aptekarz	P. Linkowski.
Grinchu, ogrodnik	P. Galasiewicz.
Tetilard, kupiec	P. Dulęba.
Pipart, stróż polny	P. Wilczyński.
Grandmenil, komisarz policii	P. Łucyan.
Cailloux, ogrodnik Moryssona	P. Dworski.
Buisson, golibroda	P. Skalski.
Courtecuisse, artylerzysta)	P. Dębicki.
Troussemain) wieśniacy	P. Brodowski.
Coriot)	P. Struczyński.
Jan, służący Barona	P. Nowicki.
Boutille, gość	P. Zieliński.
Doktor	P. Salamon.
Adjunkt komisarza	P. Pruszyński.
Mariota, młoda wieśniaczka	Pna. Adler.
Matka Buisson, żona golibrody	Pna. Zalewska.
Chouchon, córka Grinchu	Pna. Świętosławska.
Honorjusz Pipart, syn stróża polnego	P. Sanecki.
Magelona	Pna. Gajewska.
Iwelina	Pna. Nawratil.
Peretta	Pna. Zamecka.
Pani Boutille	Pna. Leszczewska.
Baronowa	Pna. Deryng.
Genowefa	Pni. Zimaier.
Jakaś kobieta	Pni. Salomonowa.
Cabassuid	P. Bąkowski.

Rzecz dzieje się w Bouzyle-Tetu za naszych czasów.

Ceny miejsc zwyczajne.

Początek o godzinie 8mej.

Właściciel, Wydawca i redaktor odpowiedzialny Józef Pini. Z drukarni zakł. Ossolińskich pod zarządem uprz. dzierż. A. Vogla.